

Panie radny, dlaczego Pan pyta?

Podczas majowej sesji Rady Miejskiej w Kętach złożyłem interpelację dotyczącą segregacji odpadów komunalnych na kęckim składowisku. Odpowiedzi udzielił Prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego KOMAX Tomasz Grzybowski, który realizuje w imieniu Gminy zadanie utrzymania czystości i porządku.

Prezes Grzybowski wyraził zdziwienie poruszonymi problemami. Jego zdaniem temat śmieci był wielokrotnie poruszany, a pytania można było zadawać podczas, jak to określił wizytacji składowiska przez radnych. Przypominam, że obecność radnych na składowisku związana była z interwencją mieszkańców sąsiadujących ze składowiskiem w związku z nieprzyjemnymi zapachami powstającymi w procesie przerabiania odpadów zielonych.

Kilkoro mieszkańców po wizycie na składowisku podzieliło się ze mną swoimi wątpliwościami: Czy warto segregować odpady, zwłaszcza te gromadzone w żółtych workach skoro część z nich trafia do niecki składowiska? To, co sam zobaczyłem na składowisku potwierdziło zgłoszone wątpliwości. W niecce składowiska znalazły się odpady, które powinny trafić do punktów recyklingu. Mowa o różnego rodzaju przedmiotach z plastiku, folii a nawet metalowych puszkach.

Prezes problemu nie widzi. Zasugerował, że odpady, które powinny być poddane do powtórnego przerobienia, a znalazły się w niecce głównej składowiska, mogły zostać podrzucone przez mieszkańców do pojemników na cmentarzu, a takich się nie segreguje. Na pytanie czy wszystkie wymienione w słynnej już ulotce śmieciowej odpady gromadzone przez mieszkańców w workach żółtych podlegają recyklingowi, prezes ze szczerością godną podziwu odpowiedział, że segreguje się tylko te odpady na które jest odbiorca. Zatem to, na co nie ma zbytu ląduje w dziurze!

Taka wypowiedź może dziwić. Mieszkańcy gromadzą odpady do worków zgodnie z wytycznymi zawartymi w ulotce śmieciowej i są przekonani, że posegregowane przez nich odpady kierowane są do powtórnego przetworzenia. Tymczasem okazuje się, że niektóre z tych odpadów lądują w niecce składowiska, bo recykling się nie opłaca. Widać łatwiej było wydrukować ulotkę, niż poradzić sobie z trudnościami rynku obrotu surowców wtórnych. Czy zatem, zgodnie z nową polityką gospodarowania odpadami komunalnymi segregacji mają podlegać tylko te odpady, które się firmie opłacają lub na które jest aktualnie zbyt?

Przed nami kilka lat okresu dostosowawczego. Do roku 2020 gminy zobowiązane są do uzyskania szeregu norm w zakresie ograniczenia masy odpadów komunalnych. Gminy będą musiały co najmniej połowę odpadów poddawać recyklingowi. Jaki procent odpadów zbieranych od mieszkańców w Gminie Kęty jest aktualnie segregowany? Na to pytanie odpowiedzi od prezesa nie uzyskałem.

Kęckie składowisko a w zasadzie druga niecka została oddana do użytku w 2009 roku i powinna wystarczyć do roku 2021. Co będzie później? Jeżeli nawet znajdą się pieniądze na budowę nowej niecki, to trudno dzisiaj znaleźć dla niej nowe miejsce. Powód jest prosty. Nikt nie zgodzi się na sąsiedztwo z wysypiskiem. Zatem istotne jest, aby w naszym składowisku znalazły się tylko te odpady, których nie da się przetworzyć. Czy władze KOMAXu to wiedzą?

Segregacja odpadów na kęckim składowisku odbywa się w dużej części ręcznie i bardziej przypomina system z Afryki niż z Europy. Pracownicy pod gołym niebem otwierają worki i wybierają pojedyncze odpady. Zdaniem prezesa automatyzacja procesu segregacji przy takiej ilości odpadów jest nieopłacalna, a praca ludzi jest najtańszą opcją. W ramach, jak to nazywa „mini projektu”, zostało zatrudnionych na składowisku kilkoro mieszkańców, którzy w ten sposób odpracowują swoje zadłużenie wobec przedsiębiorstwa. Pomysł można pochwalić, ale czy na nim ma się opierać polityka segregacji odpadów do powtórnego przetworzenia? Czy takie rozwiązanie pozwoli „przerobić” ogromną ilość zgromadzonych już na składowisku worków z plastikami i szkłem?

Prezes KOMAXu zapewnił, że poradzi sobie z tym problemem. Na pewno to sprawdzę, chyba że moja kolejna wizyta na składowisku zakończy się przy bramie wjazdowej.

Warto przy tej okazji przypomnieć, że zmiana na stanowisku prezesa KOMAXu dla wielu mieszkańców była zaskoczeniem. Blisko rok temu w sobotni poranek burmistrz Tomasz Bąk odwołał Radę Nadzorczą KOMAXu. Nowa Rada odwołała byłego prezesa i powołała na to stanowisko pana Tomasza Grzybowskiego. Cała operacja odbyła się szybko, w wielkiej tajemnicy przed radnymi, dzień po obradach sesji Rady Miejskiej. Zdaniem burmistrza zmiana na stanowisku miała przynieść nową jakość w działalności spółki. Dzisiaj, po roku działalności nowego prezesa tych zmiany na lepsze nie widać – zasłania ją góra śmieci, z którą ma sobie poradzić kilku ludzi.

Rafał Ficoń

Radny Gminy Kęty





















